

ZBIGNIEW ĆWIKLIŃSKI
Kraków

JACQUES LACAN I JEGO LINGWISTYCZNA KONCEPCJA PSYCHOANALIZY

Psychoanaliza i lingwistyka, choć na różne sposoby, obie analizują problem symbolu, znaku, tego, co sobą reprezentuje i jakie niesie znaczenia, systemu i struktury, w jakich funkcjonuje, wreszcie wpływu, jaki wywiera na kształtowanie przeżyć psychicznych, zachowań i sposobów komunikowania się człowieka. Strukturalizm wykorzystał metody badawcze językoznawstwa do analizy zjawisk w naukach humanistycznych, wychodząc z założenia, że wewnętrzny sens struktury można poznać rozpatrując znaczenie elementów systemu jedynie w ich wzajemnym stosunku do siebie i w odniesieniu do całości, opisując te elementy nie same w sobie, ale ich związki i porządek, w jakim funkcjonują. Tym, kto – czerpiąc zarówno z dzieła Freuda, jak i de Saussure'a – zastosował i rozwinął dorobek lingwistyki oraz strukturalizmu w psychoanalizie, był Jacques Lacan.

Jak pisze Jean Piaget (1972 s. 114): „Lacan wpadł jako pierwszy na myśl, że cała psychoanaliza nie może się obyć bez mowy – mowy analizującego, który zazwyczaj mówi mało, a zwłaszcza mowy analizowanego; istota procesu psychoanalitycznego polega bowiem właśnie u pacjenta na dokonaniu przekładu własnej jednostkowej symboliki nieświadomej na język społeczny i uświadomiony”. Wzorując się na strukturalizmie językoznawczym, Lacan starał się „odsłonić nowe struktury przekształceń, których zadaniem jest wtłoczenie irracjonalnego pierwiastka nieświadomości i niewysławialnego pierwiastka wewnętrznych symboli w formę, jaką jest mowa przeznaczona przecież do wypowiedzania tego, co daje się zakomunikować”. Zadanie – śmiałe i odważne, już w założeniu ukazujące nowe i interesujące perspektywy; wykonawca – niekonwencjonalny, bezkompromisowy, wywierający wręcz profetyczny wpływ na swoich zwolenników; rezultat – dla wielu kontrowersyjny, ale niewątpliwie inspirujący, wyzwalający u polemistów olbrzymie emocje.

Działalność Lacana doprowadziła do rozłamu w środowisku psychoanalityków, wywołała niejedną burzę w kręgu psychiatrów. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych lacanizm stał się jednak niezaprzeczalnie kierunkiem myślenia przyciągającym uwagę i wywierającym znaczący wpływ na francuskie życie intelektualne. Postać Lacana z charakterystycznym, o śrubowatym kształcie cygarem, jego słynne, ściągające tłumy słuchaczy wykłady, jego znaczenie dla „pokolenia 68 roku” (słynnym stało się jego „chcecie mistrza, będziecie go mieli” w trakcie wykładu na Uniwersytecie Paris-Vincennes), jego nietypowe, trwające czasem jedynie kilkadziesiąt sekund seanse terapeutyczne, jego wielkie spory, odejścia, spektakularne gesty, wreszcie jego upór i zdecydowanie w walce o uznanie i propagowanie swoich przekonań – wszystko to złożyło się na powstanie legendy, dzięki której Lacan znalazł znaczące miejsce w barwnym towarzystwie „wielkich” świata francuskiej kultury. Jego „interdyscyplinarność” powoduje, iż sięgają do jego dorobku nie tylko psychoanalitycy, psychologowie czy psychiatrzy, ale także filozofowie, językoznawcy i antropolodzy. Ukazujące się sukcesywnie, już po śmierci autora, kolejne tomy jego „Seminariów” ten ferment intelektualny wokół Lacana jeszcze ożywiają.

Teksty Lacana pisane są trudnym językiem, często metaforycznym, prawie zawsze dającym możliwość różnych interpretacji; posiłkują się terminologią z bardzo wielu dziedzin, nierzadko w specyficzny sposób adaptowaną przez autora dla jego potrzeb, wiele pojęć i neologizmów wprowadzanych jest bez jasnych i jednoznacznych definicji. Imponująca erudycja Lacana, wielość odwołań do literatury nie tylko psychoanalitycznej, częste obcojęzyczne cytaty bez tłumaczeń – stawiają czytelnikowi wymagania, którym nieraz trudno sprostać. Możliwość różnego odczytywania tekstu jest jednym z założeń teorii lacanowskiej, jednak w przypadku jej omawiania niesie z sobą duże ryzyko wkładania w usta autora własnych poglądów. Aby zminimalizować to zagrożenie, niniejszy artykuł ogranicza się do prezentacji pewnych podstawowych lacanowskich koncepcji, starając się zachować stylistykę i aparat pojęciowy tekstów Lacana lub ich omówień, nie unikając wielokrotnego nieraz dookreślenia tych samych terminów, Czytelnikowi natomiast pozostawiając ich krytyczną analizę.

I. BIOGRAFIA

Jacques Lacan urodził się 3 kwietnia 1901 roku w trzeciej dzielnicy Paryża. Jego matka – Emilie, pochodziła z bogatej rodziny orleańskiej, ojciec –

Alfred, pracował jako przedstawiciel handlowy. W październiku 1907 roku młody Jacques rozpoczął naukę w Collège Stanislas w Paryżu, będzie ją tam kontynuował aż do matury. Szkołą kierował w tym okresie Ojciec Pautonnier, matematyk, jednym z profesorów był znany filozof katolicki Jean Baruzi, tworzący wówczas swą pracę o św. Janie od Krzyża. Ze wspomnień kolegów wynika, że w tym okresie uwagę zwracały szczególnie zdolności matematyczne Lacana. Jesienią 1919 roku wstąpił na wydział medyczny. W trakcie studiów lekarskich rozwijał równolegle swoje zainteresowania filologią i filozofią (Platon, Arystoteles, Kartezjusz, Kant, Hegel, Kojève, Marks), antropologią (Mauss), historią (Bloch), lingwistyką (de Saussure) i logiką (Russel, Couturat). Obracał się w kręgach surrealistów skupionych wokół Bretona, spotykał się z Gidem, Romain Rollandem, Claudelem. W grudniu 1921 roku uczestniczył w pierwszej francuskiej prezentacji *Ulisses*a Jamesa Joycea. Pierwszą publikacją Lacana był poemat, wydrukowany w latach dwudziestych na łamach „Le Phare de Neuilly”.

W latach 1927-1928 pracował jako intern w szpitalu psychiatrycznym Św. Anny w Paryżu; jednym z jego kolegów był wówczas Henri Ey, późniejszy słynny francuski psychiatra, propagator teorii organodynamicznej, zwolennik „neojacksonizmu”. W latach 1928-1929 znalazł się w zespole pracującym pod kierunkiem de Clérambault. W sierpniu i wrześniu 1930 roku odbył staż w klinice Burghölzli w Zurichu, gdzie spotkał się z Bleulerem i Jungiem. W 1932 roku obronił pracę doktorską *O psychozie paranoicznej w jej związkach z osobowością*.

W czerwcu 1932 roku Lacan rozpoczął własną psychoanalizę z Rudolfem Loewensteinem, znanym berlińskim psychoanalitykiem, który znalazł się w Paryżu wraz z grupą swoich kolegów, zmuszonych do opuszczenia Niemiec, a kierujących się do Stanów Zjednoczonych. Analiza ta będzie trwała ponad 6 lat. W grudniu 1938 roku został przyjęty do Paryskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego (Société Psychanalytique de Paris, S.P.P.).

31 lipca 1936 roku, na XIV Międzynarodowym Kongresie Psychoanalizy w Marienbadzie, Lacan wygłosił referat zatytułowany *Stadium zwierciadła*. Kronikarze zanotowali, że jedyną naonczas reakcją był dzwonek prowadzącego obrady Ernsta Jonesa, przerywający zbyt długie wystąpienie. Dopiero trzynaście lat później, 17 lipca 1949 roku, na XVI Kongresie w Zurichu, wykład Lacana *Stadium zwierciadła jako czynnik kształtujący funkcję Ja* spotkał się z większym zainteresowaniem.

Problem dwóch koncepcji kształtowania psychoanalityka: roli przyznawanej instytucji i kształceniu oraz osobistej decyzji, wyborowi dokonanej przez przyszłego analityka, doprowadził do pierwszego z wielkich sporów znaczą-

cych biografie Lacana. W 1953 roku Paryskie Towarzystwo Psychoanalityczne, którego Lacan był wówczas przewodniczącym, postanowiło powołać Instytut Psychoanalizy, którego celem byłoby kształcenie psychoanalityków według modelu zbliżonego do uniwersyteckich fakultetów medycznych. Lacan odmówił respektowania narzucanych przez międzynarodowe stowarzyszenie standardów, nalegał by „nie zamykać psychoanalizy w izolacji doktrynalnej”, złagodzić formalne wymogi Instytutu wobec kształcących się, brać pod uwagę jako główną zasadę „prymat słowa” w nauczaniu. 16 czerwca 1953 roku został pozbawiony funkcji w Paryskim Towarzystwie Psychoanalitycznym, a zarazem statusu członka stowarzyszenia międzynarodowego.

Dwa dni później, wraz z grupą około 40 osób, które opuściły razem z nim S.P.P. (między innymi: Daniel Lagache i Françoise Dolto), Lacan powołał Francuskie Towarzystwo Psychoanalizy (Société Française de Psychanalyse, S.F.P.). Międzynarodowe Stowarzyszenie Psychoanalityczne powiadomiło członków nowego Towarzystwa, iż tracą wszelkie prawa związane z przynależnością do stowarzyszenia. We wrześniu, na kongresie w Rzymie, Lacan wygłosił referat *Funkcja i pole mówienia i mowy w psychoanalizie*, który stał się jakby manifestem założonego przez niego Towarzystwa.

W tym okresie obdarzona charyzmą osobowość Lacana zaczęła skupiać wokół niego coraz większy krąg zwolenników. Od końca lat czterdziestych, zaniechawszy pracy w szpitalu, zajmował się praktyką prywatną. Prowadził analizę dydaktyczną kilkunastu, a później nawet kilkudziesięciu osób. Jego „prezentacje chorych”, a następnie seminaria prowadzone w Szpitalu Św. Anny ściągały tłumy. „Mistrz nie naucza ex cathedra gotowej i skończonej wiedzy, on przynosi odpowiedź, gdy uczniowie są już w miejscu pozwalającym na jej odnalezienie. To nauczanie jest odrzuceniem wszelkiego systemu. Odkrywa myśl w ruchu [...]. Myśl Freuda jest stale otwarta na nowe sposoby jej odczytania. Jest błędem redukować ją do zużytych słów” (Lacan 1975). To wówczas powstaje, kluczowa dla lacanizmu, koncepcja nieświadomości o strukturze języka.

Mimo trwających negocjacji na temat uznania S. F. P przez I. P. A., Lacan nadal uważał, że Stowarzyszenie ujednolici raczej niż kształtuje analityków. System uznawania nowych analityków poprzez narodowe towarzystwa uprawomocniane do tego przez międzynarodowe stowarzyszenie służył – według niego – utrzymywaniu ortodoksyjnej koncepcji psychoanalizy. Ze zdecydowaną krytyką odnosił się do psychologii ego, w której – jego zdaniem – identyfikacja z analitykiem, wzmacnianie ego, rozszerzanie imaginyjności ma zabezpieczać podmiot przed występowaniem objawów. Kiedy jednak nieświadomość ujawnia się, analityk musi zadowolić się stwierdzeniem

niezdolności pacjenta do dostosowania się do założonych ram, czyli do psychoanalizy. W ten sposób psychologia ego, narzucany przez I. P. A. kierunek, odpowiada przede wszystkim społecznym kryteriom adaptacji, ujarzmiania afektów, zgodnie z obowiązującymi w społeczności zasadami hierarchiczności i podległości consensusowi społecznemu, czyli ma prowadzić do „oswajania” nieświadomości. Tymczasem psychoanaliza powinna – zdaniem Lacana – zajmować stanowisko zupełnie przeciwne: podtrzymywać istnienie nieświadomości, otwierać drogi do tej struktury (Miller 1987). To stanowisko doprowadzi do opuszczenia przez Lacana S. F. P. Warunki afiliacji przy I. P. A. były jednoznaczne: podporządkowanie się standardom stowarzyszenia (zwłaszcza czasowym, nie do pogodzenia z realizowanymi przez Lacana „krótkimi seansami”) oraz skreślenie Lacana z listy analityków – dydaktyków. 19 listopada 1963 roku zgromadzenie ogólne S. F. P. przyjęło te warunki, co było równoznaczne z wykluczeniem twórcy Towarzystwa. 20 listopada Lacan poprowadził ostatnie seminarium w Szpitalu Św. Anny poświęcone Imieniu Ojca.

W styczniu 1964 roku, po interwencjach Claude’a Lévi-Straussa i Louisa Althussera, Lacan podjął seminarium „Cztery podstawowe pojęcia psychoanalizy” w Ecole Normale Supérieure. 21 czerwca tego samego roku założył Paryską Szkołę Freudowską (Ecole Freudienne de Paris, E. F. P.). Rozumienie specyfiki przejścia od pozycji analizowanego do pozycji analizującego oraz udział instytucji w tym procesie – oto kluczowe kwestie dotyczące funkcjonowania Szkoły. Lacan wychodził z założenia, iż psychoanalityk zawsze pozostaje sam, żadna grupa, stowarzyszenie czy kontroler nie są w stanie zmienić istoty tej samotności. „Psychoanalityk jest uprawomocniany jedynie przez samego siebie”, znajduje przyczyny swego działania jedynie w swojej własnej psychoanalizie. Wprowadził procedurę *Passé* (przejście) – psychoanalityk podejmujący praktykę przepracowywał z innym psychoanalitykiem przyczyny swojej decyzji, podjęcie praktyki zyskiwało więc walor analityczny, podczas gdy wcześniej miało jedynie wymiar instytucjonalny.

W latach sześćdziesiątych popularność Lacana wykracza poza granice środowisk związanych profesjonalnie z psychoanalizą i psychiatrią. W 1966 roku wydawnictwo Seuil publikuje *Pisma (Ecrits)* – dzieło Lacana zyskało w ten sposób nieporównanie większy zasięg, a sama książka stała się wydarzeniem kulturalnym o takiej randze, że wydawca zdecydował się na otwarcie kolekcji wydawniczej o nazwie „Champ freudien” („Dziedzina freudowska”), której kierownictwo powierzył Lacanowi. W lutym i marcu tego samego roku Lacan odbył serię konferencji na uniwersytetach amerykańskich, a w roku następnym – we Włoszech. Pracował w tym czasie nad „matematyzacją”

swoich koncepcji, wprowadził pojęcia „obiekt a” oraz „Inny”. W 1968 roku ukazał się pierwszy numer „Scilicet” – periodyku wydawanego przez „Champ freudien”, odbył się kongres E. F. P. w Strasbourgu. W 1969 roku Lacan utworzył Wydział Psychoanalizy na Uniwersytecie Paris VIII-Vincennes. Stopniowo stawał się, mimo całej swej kontrowersyjności (a może w pewnym sensie także i dzięki niej), jedną z dominujących postaci francuskiego życia intelektualnego.

Lata siedemdziesiąte utwierdziły tę pozycję. Odbyły się kolejne kongresy E. F. P. (Paryż 1970, Aix-en-Provence 1971, La Grande-Motte 1973, Rzym 1974, Strasbourg 1976, Paryż 1978). W 1971 roku Lacan pojechał w swą drugą podróż do Japonii, gdzie w następnym roku ukazało się pierwsze kompletne, obcojęzyczne wydanie jego *Pism*. W 1974 ukazało się tłumaczenie włoskie, w 1975 hiszpańskie, w 1977 wydanie angielskie i amerykańskie. W 1973 roku Jacques-Alain Miller dokonał transkrypcji na formę pisaną i rozpoczął wydawanie „Seminariów” (do dnia dzisiejszego ukazało się dziewięć z planowanych dwudziestu sześciu tomów). Lacan w tym czasie zajmował się ostatecznym opracowaniem zasad trójpodziału na sferę realną, symboliczną i imaginacyjną. W marcu 1974 wystąpił w dwóch programach telewizyjnych będących zapisem jego odpowiedzi na dostarczone wcześniej pytania: „Psychanalyse I” i „Psychanalyse II”, ich wersja książkowa została wydana w tym samym roku pod tytułem *Télévision*. W 1975 ukazał się pierwszy numer nowego periodyku „Champ freudien” – „Ornicar ?”, w grudniu Lacan wyjechał na kolejną serię konferencji na uniwersytetach amerykańskich.

W styczniu 1980 roku, ku zaskoczeniu większości słuchaczy jego seminarium, prowadzonego od 1969 roku na Wydziale Prawa, Lacan ogłosił swój zamiar rozwiązania Szkoły Freudowskiej. Oceniał ją jako zbyt zinstytucjonalizowaną, z uszczerbkiem dla dyskusji, dla słowa – postanowił więc zwrócić wolność wszystkim jej uczestnikom. W lipcu przewodniczył pierwszym Spotkaniom Międzynarodowym Fundacji „Champ freudien” w Caracas. W październiku powołał nową szkołę – Szkołę Sprawy Freudowskiej (Ecole de la Cause Freudienne, E. C. F.).

Jacques Lacan zmarł 9 września 1981 roku. W ciągu następnych dziesięciu lat jego dzieła zostały przetłumaczone na portugalski, słoweński, serbski, grecki, norweski, niemiecki, szwedzki, holenderski i hebrajski.

II. STADIUM ZWIERCIADŁA I JEGO ROLA W FORMOWANIU PODMIOTU

Samo zjawisko, które stanowiło podstawę do stworzenia pojęcia „stadium zwierciadła”, zostało opisane i przedstawione szczegółowo przez Henri Wallona już w latach 1931-1932 jako „zachowanie służące dziecku, aby ostatecznie zrozumieć siebie samo jako ciało pomiędzy ciałami, jako byt pomiędzy bytami”. Dziecko musi zobaczyć się inne niż się czuje, taki jest konieczny warunek wyjścia poza doświadczenie bezpośrednie. Droga od doświadczenia bezpośredniego do wyobrażenia własnego ciała, w wymiarze w jakim ono istnieje, musi przebiegać poprzez eksterioryzację. Cała praca dziecka polega więc na przydaniu sobie samemu obrazów analogicznych do tych, które formują się zewnętrznie wobec niego samego – jest to jedyna możliwość, bowiem istotą obrazów jest przynależność do przestrzeni (Wallon 1931).

Podobnych sformułowań używa Lacan w stosunku do ego – jest ono, jak uważa, „obrazem”, „obiektem” między innymi obiektami w przestrzeni. Oryginalność lacanowskiego stadium zwierciadła nie leży w samym opisie zjawiska, zawarta jest raczej w specyficznej dla niego zdolności do zestawiania, łączenia i uogólniania. Najładniej ujmuje to formuła: Lacan połączył w jedno doświadczenie zwierciadła Wallona z narcyzmem Freuda i dialektyką Hegla (Borch-Jacobsen 1990).

Punkt wyjścia to obserwacja dziecka między 6 a 18 miesiącem życia i jego stosunku do własnego obrazu w lustrze. Można wyróżnić trzy okresy w jego zachowaniu:

1. Najpierw dziecko reaguje tak jakby obraz przedstawiany przez lustro był rzeczywistością, a przynajmniej obrazem kogoś innego;
2. Następnie dziecko przestaje traktować obraz w lustrze jak obiekt rzeczywisty, rezygnuje z usiłowań dotarcia do tego „innego”, który chował się za lustrem;
3. W trzecim okresie dziecko rozpoznaje tego „innego” w lustrze jako swój własny obraz. Odbywa się proces identyfikacji, rozpoczyna się stopniowe zdobywanie poczucia idynczności podmiotu.

Ta pierwsza identyfikacja określana jest jako podwójna – to znaczy ograniczona do dwóch pojęć: ciało dziecka i jego obraz – oraz bezpośrednia, narcystyczna – jakby powiedział Freud. Lacan kwalifikował ją jako imaginacyjną trzymając się jak najbliżej etymologii tego terminu (*image* – obraz), imaginacyjna (obrazowa, wyobrazeniowa), ponieważ dziecko identyfikuje się ze swoim sobowtorem w lustrze, z obrazem, który nie jest nim samym, ale pozwala mu siebie rozpoznać (Fages 1990).

W tym samym okresie życia dziecko styka się ze swoimi rówieśnikami. Atakuje ich bądź naśladuje, usiłuje narzucić im swoją wolę, agresywne zachowania ćwiczy na lalkach. Zdarza się tak, że bije – a mówi, że było bite; że widzi upadek innego dziecka – a samo płacze. Otóż ta relacja wobec rówieśników jest analogiczna do relacji, jaka istnieje między ciałem a jego obrazem w lustrze. Jest podwójna, charakteryzuje się niejasnością różnicowania między sobą a innym: podmiot-dziecko nie ma żadnego dystansu wobec tego drugiego (obrazu w lustrze lub innego dziecka), konfrontuje swoje ciało i ciała podobnych do siebie – te ostatnie traktowane są jak sobowtóry.

Lacan uważa, iż ten stosunek do lustra i agresywny stosunek wobec innych dzieci mają wspólne cechy z pierwotną relacją wobec matki. Pragnienie dziecka nie ogranicza się do tego, aby było ono dogłądane, dotykane czy karmione przez matkę. Ono pragnie być jej „wszystkim” – czy dokładniej – jej „dopełnieniem”, pragnie zająć miejsce tego, czego matce brakuje. Dziecko czyni siebie pragnieniem pragnienia swojej matki. Tutaj także relacja wzajemna jest podwójna, bezpośrednia, niewyraźnie zróżnicowana, identyfikacja narcystyczna. Są to zasadnicze cechy porządku imaginacyjnego (Fages 1990).

Tak więc w stadium zwierciadła dziecko, jakby uwięzione poprzednio w braku koordynacji motorycznej (Lacan określa to jako stan „pokawałkowanego ciała”), znajduje w lustrze obraz, który daje mu poczucie całościowości, doświadczenie lokalizacji własnego ciała – i utożsamia ten obraz z sobą (Pawlak 1991). Jednak to utożsamienie dziecka ze swoim obrazem, z podobnymi do niego, z pragnieniem matki – determinuje funkcjonowanie w porządku imaginacyjnym.

Zwycięskie pokonanie trzeciego etapu stadium zwierciadła – to znaczy doprowadzenie do integracji swojego obrazu i swojego ciała – jest więc decydujące dla budowy podmiotu (Fages 1990). Podmiotowość zaistnieje jednak dopiero wtedy, gdy dziecko osiągnie dostęp do porządku symbolicznego.

Aby wyjaśnić to przejście do porządku symbolicznego Lacan podejmuje freudowski temat Edypa:

1. Trzeci etap stadium zwierciadła (identyfikacja z obrazem, identyfikacja z matką, pragnienie dziecka, aby być obiektem pragnienia matki) jest zarazem pierwszym etapem stadium edypalnego.

2. W drugim etapie stadium edypalnego interweniuje ojciec ze swoimi zakazami: nie dopuszcza do połączenia dziecka i matki, pozbawia dziecko identyfikacji z matką – jak pisze Lacan „kastruje dziecko z jego pragnienia”. Dziecko, które pragnie stałego kontaktu z matką, identyfikacji z matką, będzie doświadczać jej nieobecności. Jest ona nieobecna, ponieważ jest z ojcem, ponieważ działa Prawo Ojca. Ten drugi etap okresu edypalnego jest więc

spotkaniem z Prawem Ojca. Stąd kryzys identyfikacji z matką, a zarazem kryzys imaginacyjności.

3. Rozwiązaniem tego kryzysu będzie u dziecka zdolność do nazwania przyczyny nieobecności matki, do nazwania ojca, do integrowania jego prawa. Imię ojca odgrywa rolę metafory, jest substytutem metaforycznym, symbolem. „To w imieniu ojca trzeba uznać podporę funkcji symbolicznej, która od początku okresu symbolicznego identyfikuje jego osobę z postacią prawa”. Dziecko wchodzi w sposób naturalny w trzeci etap stadium edypalnego: rezygnuje z bycia pełnią pragnienia matki, bycia wszechmocnym, akceptuje prawo ojcowskie (które ogranicza je i kastruje w sposób symboliczny), wreszcie nazywa Ojca, przyjmuje Imię Ojca. Trzeci etap polega więc na identyfikacji z ojcem (Fages 1990).

Lacan uważa, iż to wtedy właśnie ma miejsce wejście do porządku symbolicznego, do porządku języka. Poprzez tę identyfikację z Prawem, z ojcem, dziecko wchodzi w konstelację, w triadę rodzinną i znajduje tam odpowiednią pozycję. Przekracza związek „podwójny” z matką, staje się podmiotem różnym od dwóch pozostałych, jest wyzwolone, zdobywa prawdziwą subiektywność.

Termin „stadium zwierciadła” nie powinien mylić: nie chodzi o jeszcze jedną więcej fazę pomiędzy innymi, już wydzielonymi przez psychologów dziecięcych i psychoanalityków. Chodzi raczej o całościową reinterpretację rozwoju ego poczynając od tego szczególnego przypadku, jakim jest stadium zwierciadła. Tam, gdzie Freud i jego uczniowie przedstawiali serię faz rozwojowych libido prowadzącą od autoerotyzmu i narcyzmu do okresu genitalnego, Lacan ukazuje ewolucję związków ego z jego obiektami poczynając od okresu narcystycznego odczytanego poprzez doświadczenie dziecka z lustrem (Borch-Jacobsen 1990). Zamiast opisywać i analizować różne rodzaje związków libidinalnych z obiektem, Lacan przyjmuje, iż ego jest od początku obiektem (obrazem). A każdy obiekt miłości, symetrycznie, jest ego (obrazem). Rozwój libido jest więc rozwojem dialektycznym: początkowa „konfuzja” ego w obrazie zwierciadlanym zapoczątkowuje dialektykę identyfikacji z innym, która osiągnie, poprzez stopniowe dialektyczne syntezy, rozwiązanie w okresie edypalnym (Lacan 1966).

Ego stanowi wynik szeregu narcystycznych identyfikacji, jest lustrzaną strukturą wyimaginowanego, samoidealizującego się podmiotu (Lis-Turlejska 1991). Ego jest więc obiektem, a nie podmiotowym „Ja”; obrazem, z którym człowiek fałszywie się utożsamia; pozostaje rozdzielone od podmiotu, który z kolei jest nieznanym dla ego. Ego jest efektem imaginacji, podczas gdy podmiot efektem symboliczności. Utożsamianie ego i podmiotu jest złudzeniem

psychologicznym, które psychoanaliza lacanowska stara się rozbić (Pawlak 1991).

III. PRAGNIENIE JAKO SIŁA DYNAMIZUJĄCA

Według potocznego znaczenia potrzeba należy do porządku konieczności organicznych, takich jak potrzeba wody, potrzeba powietrza i temu podobne. Freud wydaje się nie poddawać w wątpliwość tego potocznego znaczenia, zajmuje się natomiast włączeniem, pomiędzy potrzebą a pragnieniem, pojęcia popędu. Popęd jest umiejscowiony w życiu biologicznym, organicznym, a nie w życiu psychicznym. Jest w organizmie tą stałą siłą, która dąży do usunięcia każdego stanu napięcia. Oddziałuje, tak w świadomej, jak i nieświadomej części psychiki, jedynie za pośrednictwem wyobrażenia, odbicia.

Lacan określa potrzebę w powiązaniu z innym, analizowanym przez niego pojęciem: pojęciem braku. Potrzeba jest transkrypcją braku w organizmie. Jest skierowana na konkretny obiekt, który może ją zaspokoić. Potrzeba organiczna jest związana z tym brakiem podstawowym, który jest rezultatem odłączenia od matki. Dziecko czuje się oddzielone od części siebie samego. W momencie urodzenia straciło swoje dopełnienie anatomiczne. Popęd jest, jeśli można tak powiedzieć, ciśnieniem opanowującym dziecko, ciśnieniem tłumaczonym przez brak dopełnienia matczynego. Ciśnienie to napotyka jednak na granice, jest zamknięte w granicach własnego ciała dziecka. Popęd, aby mógł się uzewnętrznić, jest więc kierowany poprzez strefy erogenne, będące jakby kanałami prowadzącymi na zewnątrz, otwieranymi na świat zewnętrzny, ale i przez świat zewnętrzny. W ten sposób popęd jest dla Lacana, podobnie jak dla Freuda, określeniem erotycznym potrzeby, jednak lokalizującym się w ciele w formie wcześniejszej od jakiegokolwiek reprezentacji w psychice (Fages 1990).

Pragnienie (*desir* – słowo oznaczające w języku francuskim także pożądanie, czasami występujące nawet jako synonim libido) jest więc dla Lacana następstwem podstawowego braku, jaki przeżywa dziecko oddzielone od swojej matki. Jest dążeniem do wypełnienia pustki, jaką tworzy ta separacja z matką. Dziecko pragnie być pragnieniem pragnienia matki, dopełnieniem jej braku. Ze względu na brak możliwości wypełnienia tej pustki pragnienie będzie się kierować ku substytutom matki. W przypadku pragnienia obiekt wywołuje je, a nie jedynie satysfakcjonuje – jak to ma miejsce gdy chodzi o potrzebę. Pragnienia nie można zaspokoić, ma ono funkcję dynamizującą, kreującą (Pawlak 1991).

Prośba (*demande*) to dla Lacana, jako termin ogólny, miejsce symboliczne, znaczący, w którym zaciera się stopniowo pragnienie podstawowe (Rifflet–Lemaire 1970). Należy ona do porządku języka – zastępuje motyw psychiczny przyjemności i bio–psychiczny popędu. Pierwotny popęd podmiotu: być wszystkim dla swojej matki – jest zakazany przez ojca, twórcę prawa, który nie dopuszcza do identyfikacji podmiotu z matką. Wyparty, zepchnięty do pozycji zapomnianego, popęd ten zostaje zastąpiony przez symbol, przez język, dokładnie rzecz ujmując – przez prośbę. „Pragnienie powstaje po jednej stronie prośby, ale pogłębia się także po jej drugiej stronie” – stwierdza Lacan. Powstaje z jednej strony prośby, ponieważ nie może nigdy jej usatysfakcjonować, jest wobec niej niczym przyływ wobec systemu kanałów (jakim jest język). Powstaje z drugiej strony prośby, ponieważ ta jest znakiem podstawowego braku. Powstaje dialektyka: prośba opanowuje i niejako ukrywa pragnienie, ale niezdolna by je spełnić, każe mu odradzać się jeszcze gwałtowniej (Lacan 1966). Pragnienie rodzi się w rozziwieniu między potrzebą i prośbą – jest nieredukowalne do potrzeby, ponieważ nie dotyczy relacji z obiektem rzeczywistym, niezależnym od podmiotu, lecz z wyobrażeniem – nie można go również sprowadzić do prośby, gdyż narzuca się bez względu na język i nieświadomość innego, domaga się jego całkowitego uznania. Prośba jest transkrypcją pragnienia na poziomie języka. Jest formułowana i kierowana do innego; jeśli nawet dotyczy jakiegoś obiektu, to nie jest on dla niej przedmiotem zasadniczym, bowiem u jej podstaw leży prośba o miłość (Laplanche, Pontalis 1973). Prośba rozumiana jest także jako odczucie przez człowieka konieczności zwrócenia się do drugiego, aby zaspokoić swoją potrzebę – jest więc niezbędnym warunkiem, aby z potrzeby wyłoniło się pragnienie. Prośby, wciąż niezaspokajane, kierują do pragnień, a te, tłumione i wypierane, tkają między sobą tekst – sieć skojarzeń. Tekst coraz bardziej trudny, czy wręcz niemożliwy do odcyfrowania, w miarę jak nowe prośby i nowe pragnienia pojawiają się w ciągu życia (Fages 1990).

Ilustruje ten punkt widzenia analiza problemu anoreksji, próba wyjaśnienia dlaczego dziecko odmawia przyjmowania pokarmów. Gdy dziecko prosi na przykład o cukierek, to prośba ta pozornie wyraża potrzebę organiczną, ale głębiej odsyła do prośby o miłość. Dziecko prosi matkę o zmanifestowanie lub potwierdzenie jej miłości. Matka działająca zgodnie z intuicją może zrozumieć prawdziwą prośbę i całując lub ściskając dziecko jednocześnie odmówić mu cukierka. Matka mniej troskliwa przyjmie prośbę dziecka jako wyraz określonej potrzeby i spróbuje zaspokoić ją cukierkiem lub całą garścią cukierków – prawdziwa prośba zostanie jednak w ten sposób nierozpoznana i niezaspokojona. Próby zaspokajania rzekomych potrzeb, a nawet ich wyprze-

dzania, prowadzą do przekarmiania dziecka, a jednocześnie do zduszenia prośby miłości. Jedynym wyjściem dla dziecka pozostaje wówczas odmowa przyjmowania pożywienia, aby wywołać, odkryć, poprzez negatywną drogę, swoją zapoznaną prośbę miłości. Ta odmowa jest traktowana jako pragnienie (Lacan 1966).

Lacan wielokrotnie powtarza: pragnienie człowieka to pragnienie Innego. „Pragnienie człowieka tworzy się pod znakiem pośredniczenia, jest pragnieniem uznania tego pragnienia. Ma jako obiekt pragnienie, pragnienie Innego – człowiek nie ma obiektu, który tworzyłby się dla jego pragnienia bez jakiegoś pośredniczenia. Pojawia się to nawet w przypadku najprostszych potrzeb – na przykład w tym, że jego pożywienie musi być przygotowywane” (Lacan 1966).

Człowiek pragnie tego, aby inny go pragnął: chce być tym, czego brakuje innemu, być przyczyną pragnienia innego. „Pragnienie człowieka znajduje swój sens w pragnieniu innego, nie dlatego, że inny posiada klucze do obiektu pragnienia, ale dlatego, że pierwszym obiektem pragnienia jest być uznanym przez innego” (Lacan 1966). Pojawia się pytanie: jaki jest ten inny, kim jest ten Inny pisany z dużej litery? Lacan odpowiada: „Inny jest miejscem rozwinięcia mowy”. Pragnienie, aby mogło być uznane przez innego, narzuca swój warunek – porządek symboliczny, porządek języka (Fages 1990).

Pragnienie, poprzez prośbę, rozwija się w mowie – miejsce, gdzie się to odbywa, nazwane zostało przez Lacana Innym. Inny nie jest sumą osób–rozmówców, jest raczej samym porządkiem języka. Dla usprawiedliwienia niektórych trudnych decyzji używa się często formuły: „nie chcę, aby powiedziano, że ...”, „nie chcę, aby ktoś mógł powiedzieć ...”. Ten „ktoś”, do którego odwołują się te sformułowania, oznacza znacznie więcej niż tylko krąg znajomych osób mogących wyrazić opinię na określony temat. Ten „ktoś” ma wręcz wymiar całej bezosobowej ludzkości (za Kantem – cała ludzkość we mnie w akcie moralnym). W znaczeniu bardziej ograniczonym, nie będącym w sprzeczności z poprzednimi określeniami, Inny Lacana oznacza freudowską nieświadomość (Fages 1990).

IV. NIEŚWIADOMOŚĆ O STRUKTURZE JĘZYKA

Nieświadomość jest zbudowana tak jak język, ma strukturę języka, materiał jest w niej rozkładany według praw identycznych z tymi, które odkrywa badanie języków naturalnych, to znaczy takich, które są lub były rzeczywiście mówione (Lacan 1966).

To właśnie poprzez język podmiot zostanie zdominowany przez porządek symboliczny. Nie tyle zresztą zdominowany, co wręcz tworzony przez ten porządek. Można powiedzieć, że podmiot jest tkany przez wątek języka (Fages 1990).

Odwołując się do dorobku Ferdinanda de Saussure, Lacan używając pojęcia „język” mówi w istocie: stosunek znaczącego do znaczonego. Język to system znaków, znak językowy łączy nie rzecz i nazwę, ale pojęcie i obraz akustyczny, czy inaczej – psychiczny ślad dźwięku. Na każdy znak składają się dwa elementy: znaczący i znaczony. Znaczący – to w sensie semiologicznym ta część znaku, która jest percepowalna (widziana, słyszana), to co niesie znaczenie, oznacznik; w lakanizmie ta definicja semiologiczna jest przyjmowana w odniesieniu do świadomości, natomiast w nieświadomości znaczący jest tym, co może wyrazić się w systemie, w łańcuchu zaczynającym się od pierwszego znaczącego. Znaczony – to w sensie semiologicznym ta część znaku, która jest „ukryta”, niematerialna, reprezentacja tematyczna znaczącego, pojęcie, którego dotyczy znak; w lakanizmie przez znaczącego rozumie się to, do czego odsyła znaczący, co jednak w nieświadomości jest niewyrażalne.

Język jest rozkładem – systemem – znaczących. Sieć znaczonych pozostaje niespójna, płynna – zdobywa spójność dopiero poprzez odniesienie do sieci znaczących. Ta ostatnia kieruje zespołem znaczonych – język kieruje słowem. Analiza lacanowska dochodzi do sformułowania tezy o supremacji znaczących. Lacan uważa, że mechanizm formowania nieświadomości upodabnia się do mechanizmów języka poprzez dwie podstawowe figury: metafory, czyli kondensacji oraz metonimii, czyli przesunięcia (Lacan 1956–1957).

Metafora to podstawienie znaczących pod względem podobieństwa, wspólnych cech znaczeń (np: odważny człowiek – lew, niecierpliwie się z pożądaniami – płonąć). Metafora jako mechanizm formowania nieświadomości, to włączenie do łańcucha znaczących innego znaczącego, przez co ten, który zostaje zastąpiony, spada do roli znaczonego, ale i pozostaje znaczącym ukrytym (można by powiedzieć – latentnym). Substytucja nie jest jednak całkowita, odbywa się na powierzchni, zachowując w głębi coś z zastąpionego znaczącego. Tam, gdzie lingwiści określają stosunek ilościowy między elementami zastąpionymi i utrzymanymi, Lacan tworzy podział między elementami na powierzchni i tymi, które pozostają ukryte. „W przypadku metafory wynurzenie się znaczenia jest natychmiastowe, zachodzi przez rodzaj iskry, która ustanawia od razu związek między podstawionymi jedne za drugie znaczącymi” (Rifflet-Lemaire 1970). Dla Lacana objaw jest metaforą – można więc odszukać to, co zastępuje.

Metonimia to podstawienie znaczących pod względem styczności, przylegania znaczeń, mogą one pozostawać ze sobą w relacjach typu: przyczyna zamiast skutku, miejsce zamiast przedmiotu, przedmiot zamiast zawartości (np: mieszkańcy miasta powitali – miasto powitało, wypić szklaneczkę wina – wypić szklaneczkę). Dla zrozumienia wyrażenia metonimicznego (jest ono wyraźnie nonsensowne – nie można przecież pić szklanki) trzeba dokonać operacji myślowej polegającej na znalezieniu powiązań między dwoma znaczącymi, do których odnosi się to wyrażenie (Rifflet–Lemaire 1970). Lacan uważał, iż pragnienie jest metonimią – nie da się więc dojść do końca nieograniczonego łańcucha jego powiązań.

Potrzeba czy brak w związku z obiektem wpisuje się w znaczącego, lecz w znaczącego częściowego, więc metonimicznego (część za całość). Jest on obdarzony pragnieniem, które usiłuje zapełnić brak odsyłając do znaczącego związanego z nim, komplementarnego. Lacan ukazuje niezniszczalność pragnienia, które rozwija się poprzez nieskończone odesłania z jednego obiektu na drugi, z jednego znaczącego na inny.

Znaczenie języka tworzą strukturalne prawa kondensacji i przesunięcia. Te same prawa strukturalne ujawniają się w objawach, snach, czynnościach pomysłowych – są one bowiem także prawami nieświadomości (Lacan 1957-1958).

Wierny intuicji Freuda, dla którego prawa snu były równoznaczne prawom poezji, Lacan poprzez podstawowe figury metafory i metonimii starał się zinterpretować retorykę, czy lepiej: poetykę nieświadomości (Fages 1990). Nieświadomość jest w specyficzny sposób tekstem, to znaczy tekstem brakuującym. Cały fenomen życia człowieka może być odczytywany tak, jak odczytuje się dokumenty archiwalne. Zacytujmy (Lacan 1966 s. 259):

Nieświadomość jest tym rozdziałem mojej historii, który jest znaczony białymi plamami lub zajęty przez kłamstwo: to rozdział ocenzurowany. Ale prawda może być odnaleziona. Najczęściej jest ona już zapisana gdzie indziej. Mianowicie:

- w pomnikach: i to jest moje ciało, to znaczy rdzeń histeryczny nerwicy, gdzie objaw histeryczny wykazuje strukturę języka i daje się odczytać jak inskrypcja, która raz przyjęta, może bez poważnych strat być zniszczona,
- w dokumentach archiwalnych także: i to są wspomnienia z mojego dzieciństwa, niezgłębione podobnie jak te, których pochodzenia nie znam,
- w ewolucji semantycznej: i to odpowiada zasobowi i znaczeniom słownictwa, które jest mi właściwe, jak i stylowi mojego życia i mojemu charakterowi,
- w tradycjach także, a nawet w legendach, które pod heroiczną postacią przekazują moją historię,

– w śladach, na koniec, które przechowują w sposób nieunikniony zniekształcenia, spowodowane przez poprawki rozdziału zafałszowanego w rozdziałach, które go otaczają, a którym moja egzegeza przywróci sens.

Nieświadomość jest – według Lacana – mową Innego. Inny to termin oznaczający nie tylko osobę innego, to także jakby inna scena, ta, na której – według słów Freuda – toczą się rzeczywiste sprawy złudnego życia podmiotu. Inny ma swoje określone miejsce w strukturze podmiotu – miejsce symbolicznego, porządku kulturalnego, w którym podmiot narodził się w swoich początkach. Miejsca Innego nie można zrozumieć bez dwóch innych punktów, które nadają mu konfigurację trójkąta – odpowiada to formie triangulacji edypalnej przypisywanej dziecku przez Freuda. W strukturze edypalnej trójkąt jest uformowany przez dziecko i jego dwoje rodziców. Lacan wyszczególnia elementy, które tworzą strukturę podmiotu: **Inny** jest miejscem symbolicznym, któremu przypisane są ojcowskie funkcje nazywania i władzy; **obiekt a** – obiekt częściowy i utracony, określa dla podmiotu miejsce pochodzenia, zarazem niedostępne i utracone, można w nim rozpoznać funkcję matczyną, w końcu **a'** – obraz ego, to odbicie w podmiocie miejsca symbolicznego i imaginacyjnego, umiejscawiające podmiot w pozycji fikcji. Podmiot ujęty w tę sieć, podmiot ograniczony przez swoją własną strukturę, powstaje poprzez język, który go utrzymuje – język Innego (Backès–Clément 1973).

V. ROZUMIENIE I TERAPIA ZABURZEŃ

Egzystencja ludzka implikuje istnienie i wzajemną wymianę trzech rejestrów: realnego (ogół obiektów), imaginacyjnego i symbolicznego. Relacja imaginacyjna jest relacją podwójnej identyfikacji (z obrazem, z matką, z przedmiotami). Porządek imaginacyjny jest oparty na zjednoczeniu, ciągłości, niezróżnicowaniu (analogia, podobieństwo, naturalna ekspresywność, bezpośredni stosunek). Wchodząc w porządek symboliczny podmiot osiąga trzeci rejestr – może wówczas nazywać przedmioty, nabierać wobec nich dystansu. Porządek symboliczny jest oparty na artykulacji, różnicy, odstępnie, podziale, zamknięciu; wykorzystuje elementy ukonstruowane w porządku imaginacyjnym (Bertherat 1991).

Dla Lacana neurotyk to ten, który przeszedł w porządek symboliczny, ale stracił poczucie połączeń pomiędzy znaczącymi, nie potrafi zróżnicować pojęć symbolicznych i konstrukcji imaginacyjnych. Ujmując to najkrócej – neurotyk

przeżywa rejestr symboliczny na poziomie imaginacyjnym. Nerwica jest więc rozumiana jako niewystarczający, niewydolny sposób przejścia w porządek języka według relacji, które pozostały imaginacyjnymi.

Kluczowe miejsce zajmuje tu pojęcie wyparcia. Wyparcie jest zakazem wobec pewnej treści dotyczącym możliwości jej pojawienia się w świadomości. Ten zakaz nie niszczy jej, tak że w pewnych okolicznościach (gdy jej siła jest zbyt wielka lub siły utrzymujące zakaz zbyt słabe) – może się ona zamaskować pod kamuflażem, jaki tworzy objaw (Rifflet–Lemaire 1970). Neurotyk włącza w ciąg wypowiedzi doświadczenia realne, a więc takie, które już wcześniej ustrukturuwał. Następnie odrzucił je i wyparł do nieświadomości – gdzie zachowują one to ustrukturuwanie. Wyzdrowienie odbywa się poprzez odtworzenie łańcuchów skojarzeniowych utrzymywanych przez symbole – aż do dojścia do prawdy nieświadomości. Opiera się na ukazaniu neurotykowi wszystkich skojarzeń (metafor i metonimii) oraz wszystkich transformacji – czy raczej deformacji – które powstały w jego nieświadomości począwszy od pierwszego znaczącego (Fages 1990).

Objaw nerwicowy jest „tym, co oznacza”, powiązany – podobnie jak słowa wspólnego dla danej kultury języka – z tym, co jest oznaczane, jest elementem znaku. Powiązanie to ma charakter metafory – stąd symboliczne znaczenie objawu nerwicowego dostrzegane przez Freuda. Mechanizm powstawania zaburzeń czynnościowych, podobnie jak u Freuda, rozumiany jest w kategoriach dążenia do zaspokojenia pożądanego. Pożądanie, pragnienie, jest rozumiane interakcyjnie – pierwotnie jest to pragnienie, aby być obiektem pragnienia matki, następnie staje się pragnieniem Innego, tego kogoś do kogo „się mówi”, nieosiągalnego, istniejącego jedynie potencjalnie. Obiekty, których się pragnie, to obiekty zastępcze, reprezentujące ten nieosiągalny przedmiot pożądanego. Psychoanaliza jest więc w gruncie rzeczy analizą *desir* – pragnienia, pożądanego – a badanie nieświadomości staje się możliwe dzięki analogii struktur: struktury języka oraz struktury – powstałej dzięki jego istnieniu, „na jego podobieństwo i obraz” – nieświadomości (Aleksandrowicz 1994).

W formowaniu się psychozy istotna jest rola matki. Traktując dziecko jako dopełnienie swego braku matka odpowiada na jego pragnienie, aby być jej wszystkim – przez co utrzymuje je w stanie nieodróżnicowanej łączności z nią samą i uniemożliwia mu dysponowanie jego indywidualnością. Zasadniczym etapem rozwoju jest odkrycie ojca. To wydarzenie (które powinno być dziełem matki) umiejscawia dziecko w systemie rodzinnym, pozwalając mu dzięki temu na korzystanie z jego indywidualności. To w uszkodzeniu rejestru symbolicznego i jego skutkach – czyli w wykluczeniu Imienia Ojca w miej-

scu Innego i w niepowodzeniu metafory ojcowskiej – widzi Lacan zasadniczy defekt wyjaśniający przyczyny psychozy (Lacan 1966).

Lacan uważa, że psychotyk to ten, który odrzuca, przekreśla to, co przeżył. Element przeżyty, ale wykluczony, nie może już nigdy pojawić się ponownie. Wykluczenie jest wcześniejsze wobec jakiegokolwiek możliwości wyparcia, ponieważ wyparcie, aby mogło mieć miejsce, wymaga wcześniejszego uznania elementu do wyparcia (Rifflet–Lemaire 1970). Lacan wprowadził termin wykluczenia (*forclusion*) dla określenia specyficznego mechanizmu zapoczątkowującego zaburzenia psychotyczne, a polegającego na pierwotnym odrzuceniu podstawowego znaczącego. W konsekwencji dochodzi więc do braku symbolizacji tego, co powinno było tej symbolizacji podlegać. Wynika stąd formuła halucynacji: to, co zostało wykluczone ze sfery symbolicznej, pojawia się ponownie w sferze realnej (Laplanche, Pontalis 1973).

Psychotyk nie jest w stanie używać języka w sposób prawidłowy, dokonać rzeczywistego rozróżnienia znaczącego i znaczonego. Stosunek znaczącego do znaczonego ulega w tej sytuacji radykalnemu zaburzeniu. W przypadku zaburzeń myślenia charakterystycznych dla schizofrenii każdy znaczący, każdy symbol, może na wiele sposobów doprowadzać do tego samego znaczonego. W przypadku urojeń paranoicznych jeden jedyny znaczący może określać dowolnego znaczonego – chory może na przykład dostrzegać prześladowców we wszystkich napotykanych osobach. Psychoza jest więc przez Lacana rozumiana jako zasadniczy deficyt, będący efektem mechanizmu wykluczenia, a wyrażający się w niezdolności do prawidłowego odniesienia znaczącego do znaczonego lub znaczonego do znaczącego (Fages 1990).

Instrumentem pracy z pacjentem w analizie lacanowskiej jest język – uwagę zwraca się jednak głównie nie tyle na treść wypowiedzi, co na jej formę. Ważna jest nie intencja, zamierzone znaczenie przypisywane wypowiedzi przez pacjenta, ale to, co w niej ukryte, co można w niej usłyszeć dopiero po zwróceniu uwagi na wieloznaczność wypowiedzianych słów. Zasada tej pracy opiera się na stwierdzeniu Freuda: „to co wydaje ci się, że mówisz, nie mówisz, a to czego nie chcesz powiedzieć, mówisz”. Interpretacja psychoanalityczna ma pokazać różnorodne znaczenia mówionego języka, pomóc pacjentowi w zdekodowaniu jego mowy i ujrzaniu jej innego znaczenia jako realności (Pawlak 1991). Dokonuje się to poprzez dostrzeganie metafor i metonimii, niedopowiedzeń, przemilczeń oraz denegacji pojawiających się w wypowiedziach pacjenta; wydobywanie z tych wypowiedzi uzupełniającego znaczenia poprzez inwersję, czyli odstępstwo od zwykłego szyku wyrazów w zdaniu (Gościński 1994).

Zadaniem analizy jest odtworzenie łańcuchów skojarzeniowych utrzymywanych przez symbole, uświadomienie wypartych elementów znaczących, stopniowe rozpoznawanie konstrukcji sieci znaczących – aż do dojścia do prawdy nieświadomości. Celem terapii lacanowskiej jest zburzenie systemu imaginacyjnego (złudzenie ego, będącego efektem imaginacyjności, konstytuuje opór pacjenta w terapii), osiągnięcie indywidualności podmiotu, umożliwienie symbolizacji pragnienia. Nie zajmuje się ona empatią, syntonią, ujawnianiem emocji, wsparciem czy adaptacją. Analityk nie rozwiązuje więc problemów, nie doradza, nie odwołuje do oczekiwań społecznych; ma za zadanie odciąć się od subiektywności w interpretacjach czy interwencjach. Analizujący się jest ujmowany jako podmiot niezależny od środowiska, ma uwolnić się od myślenia o sobie jako istocie społecznej, odejść od zmistyfikowanej pozycji ego, pozostając w rezultacie tylko podmiotem pragnienia (Pawlak 1991).

*

Studiowanie teorii lacanowskiej napotyka na duże trudności już na etapie lektury tekstów: język Lacana jest skomplikowany, programowo wręcz wieloznaczny, pozwalający na różnorodne interpretacje teorii. Zarzucano jej twórcy, że jego deklarowana ortodoksja wobec Freuda jest jedynie mitem, a w rzeczywistości odchodzi on daleko od analizy i praktyki freudowskiej. Oceniano, że stadium zwierciadła zasługuje bardziej na miano „fantasmagorycznego złudzenia” niż obserwacji naukowej. Jego seminaria widziano jako nieustającą obietnicę prawdy ostatecznej, wciąż odkładaną na później i nigdy nie spełnioną (Anzieu 1977). Oskarżano, że użytek, jaki robi z terminologii lingwistyki strukturalnej, ma jedynie wtórny i pseudonaukowy charakter – powiedzenie bowiem o objawie histerycznym, iż jest językiem, jest niczym więcej niż efektownym sformułowaniem (Mounin 1970, za Anzieu 1977). Wyciągano z teorii lacanowskiej wnioski dla jej praktykowania zabójcze: wnikliwe badanie musi przynieść zawsze ten sam rezultat – sprowadzić wszelki dyskurs do mechanizmów Innego, a ponieważ mechanizmy te są znane już w punkcie wyjścia, funkcją badania będzie jedynie weryfikacja hipotezy *par excellence*; czyli – wszelkie badanie okaże się prawdziwe i owocne o tyle, o ile powie nam to, co już wiemy (Eco 1996). Krytykowano niedostateczną wagę przykładaną do afektu i aspektu dynamicznego w psychoanalizie lacanowskiej (Green 1973, za Anzieu 1977). Powtarzano wreszcie opinię, że Lacan jest wprawdzie błyskotliwym teoretykiem, ale jego analiza jest mało przydatna pod względem klinicznym.

Wszystko to nie zniechęciło zwolenników nauczania Jacquesa Lacana, choć doprowadziło w pewnym stopniu do ich zamknięcia się we własnym gronie. Etykiety: „rozłamowców” – nadawana im przez oponentów, oraz „ekskomunikowanych” – przyjmowana często przez nich samych – nie sprzyjają otwartej dyskusji poglądów. Uznanie budzić musi jednak ich aktywność intelektualna, wyrażająca się chociażby w ilości wciąż pojawiających się nowych publikacji. Są to zarówno obszernie omówienia, obarczone całym bagażem formalnych wymogów podejścia naukowego (Dor), jak i prace bardziej popularne (Dethy, G. Miller), eseje (Borch-Jacobsen, Fages), słowniki encyklopedyczne (Chema-ma, Kaufmann), publikacje o charakterze biograficznym (Clément, Roudinesco), wspomnieniowym (Brissac, Dumas, Giroud) czy wręcz albumowym (J. Miller). Sukcesem lacanizmu jest także i to, że nawet po śmierci swego twórcy utrzymał pozycję punktu odniesienia w dyskusjach nie tylko psychoanalitycznych, ale także lingwistycznych czy filozoficznych. Stał się też przedmiotem pewnego snobizmu, sprzyjającego przecież rozwojowi wiedzy na temat psychoanalizy i praw, jakimi rządzi się psychika.

W Polsce, w nielicznych publikacjach poświęconych Lacanowi, pojawiają się oceny bardziej wyważone, mniej emocjonalne. Krzysztof Pawlak pisze w swoim artykule (1991 s. 26-28): „Lacan dokonał ponownego zdefiniowania tego, czym jest psychoanaliza, określił jej związki z nauką oraz ramy, poza którymi wszystkie inne koncepcje teoretyczne i wyrosłe z nich systemy terapeutyczne są określane mianem psychoterapii lub psychoterapii psychoanalitycznej. [...] Teoria Lacana jest jedną z najbardziej skomplikowanych spośród tych, które dotyczą wiedzy o człowieku. [...] Ktoś, kto chce ją poznać lub uczyć się jej, napotyka na ogromne trudności. [...] Lacan nie podaje formalnych definicji pojęć. Pojawiające się w kolejnych pracach definicje tych samych pojęć zmieniają się. Ponadto należy odczytywać je odnosząc do odmiennych kontekstów, które są przez niego używane (teologiczny, filozoficzny, psychologiczny itp.)”. Prof. Jerzy W. Aleksandrowicz dokonuje syntetycznego ujęcia teorii lacanowskiej (1994 s. 78): „Koncepcje Jacquesa Lacana, niekiedy uznawane za powrót do idei Zygmunta Freuda, «wypaczonych przez jego interpretatorów», stanowią w gruncie rzeczy oryginalną teorię rozwijającą psychoanalizę w oparciu o wiedzę antropologiczną i lingwistykę strukturalną. Teoria ta w spójny sposób łączy symboliczny i wyobraźniowy aspekt przebiegów psychicznych z funkcją doświadczania realności; aspekt biologiczny ze społeczno-kulturowym, procesy intrapsychiczne z relacją między jednostką a środowiskiem”.

Zacytujmy na koniec słowa Jeana Piageta, pisane w latach sześćdziesiątych, w czasach kiedy teoria lacanowska zdobywała dopiero rozgłos (Piaget

1972 s. 114-115): „Jest to próba, której sam projekt jest już niewątpliwie czymś interesującym, lecz której wyniki trudno zanalizować dopóty, dopóki nie uzyskają klarowności poza kręgiem samych «wtajemniczonych» – [...] o ile bowiem jest rzeczą oczywistą, iż wtajemniczonym trzeba być w znaczeniu znajomości faktów, o których ma się rozprawiać, o tyle prawda jako taka staje się dostępna z chwilą, gdy została uniezależniona od wszystkiego, co partykularne, we wpływach, które ją zrodziły”. Mimo lat, które minęły, i pracy, która została wykonana, słowa te zachowały zapewne wciąż sporo aktualności.

BIBLIOGRAFIA

- A b e l h a u s e r A.: Chronologie. „Magazine Littéraire” 1993 nr 315 s. 24-28.
- A l e k s a n d r o w i c z J.: Psychoterapia medyczna. Warszawa 1994. PZWL.
- A n z i e u D.: Pour une psycholinguistique psychanalytique: bref bilan et questions préliminaires. W: Psychanalyse et langage – du corps à la parole. Paris 1977. Dunod-Bordas.
- B a c k è s – C l é m e n t C.: La Psychanalyse: et les sciences de l’homme. W: D. Hollier (red.): Panorama des sciences humaines. Paris 1973. NRF.
- B e r t h e r a t Y.: Freud z Lacanem, czyli nauka i psychoanalizy. W: Wiek XX – przekroje. Antologia współczesnej krytyki francuskiej. Kraków 1991. Oficyna Literacka.
- B o r c h – J a c o b s e n M.: Lacan – le maître absolu. Paris 1990. Flammarion.
- C h a z a u d J.: L’impact de la linguistique et des études de communication. W: Tendances nouvelles de la psychanalyse. [b.m.w.] 1978. Le Centurion.
- C h e m a m a R. (red.): Dictionnaire de la psychanalyse – dictionnaire actuel des signifiants, concepts et mathèmes de la psychanalyse. Paris 1993. Larousse.
- C l é m e n t C.: Vies et légendes de Jacques Lacan. Paris 1985. Bernard Grasset.
- D e s c o m b e s V.: To samo i inne. Czterdzieści pięć lat filozofii francuskiej (1933-1978). Warszawa 1996. Spacja.
- D e t h y M.: Introduction à la psychanalyse de Lacan. Chronique Sociale. Lyon 1992.
- D o r J.: Introduction à la lecture de Lacan. Vol. 1. L’inconscient structuré comme un langage. Paris 1985. Denoël.
- D o r J.: Introduction à la lecture de Lacan. Vol. 2. La structure du sujet. Paris 1992. Denoël.
- E c o U.: Nieobecna struktura. Warszawa 1996. Wydawnictwo KR.
- F a g e s J.-B.: Comprendre Jacques Lacan. Toulouse 1990. Privat.
- G i b e l l o B.: Fantasma, langage, nature: trois ordres de réalités. W: D. Anzieu. Psychanalyse et langage – du corps à la parole. Paris 1977. Dunod-Bordas.
- G o ś c i n i a k J.: Wprowadzenie w wybrane zagadnienia psychoanalizy J. Lacana. W: B. Waligóra (red.). Elementy psychologii klinicznej. T. 3. Poznań 1994. Wydawnictwo Naukowe UAM.
- G o ś c i n i a k J.: Wprowadzenie w problematykę kliniczną teorii J. Lacana. W: B. Waligóra (red.). Elementy psychologii klinicznej. T. 4. Poznań 1995. Wydawnictwo Naukowe UAM.
- G u i r a u d P.: Semantyka. Warszawa 1976. Wiedza Powszechna.

- J u l i a D.: Słownik filozofii. Katowice 1992. Wydawnictwo Książnica.
- J u l i e n P.: Pour lire Jacques Lacan. Paris 1995. E.P.E.L.
- K o r d y s J.: Imię Ojca (między neurosemiotyką a antropologią). W: S. Żółkiewski, M. Hopfinger (red.). Posługiwanie się znakami. Wrocław 1991. Ossolineum.
- L a c a n J.: Les complexes familiaux dans la formation de l'individu. Paris 1984. Navarin Editeur.
- L a c a n J.: Ecrits. Paris 1966. Seuil.
- L a c a n J.: Les formations de l'inconscient. Séminaires de l'année 1957-58. „Bulletin de Psychologie” 11-12:1957-1958.
- L a c a n J.: De la psychose paranoïaque dans ses rapports avec la personnalité. Paris 1975. Seuil.
- L a c a n J.: Le Séminaire de Jacques Lacan – Livre I – Les Ecrits techniques de Freud. Paris 1975. Seuil.
- L a c a n J.: Le Séminaire de Jacques Lacan – Livre II – Le Moi dans la théorie de Freud et dans la technique de la psychanalyse. Paris 1978. Seuil.
- L a c a n J.: Le Séminaire de Jacques Lacan – Livre III – Les Psychoses. Paris 1981. Seuil.
- L a c a n J.: Le Séminaire de Jacques Lacan – Livre IV – La relation d'objet. Paris 1994. Seuil.
- L a c a n J.: Le Séminaire de Jacques Lacan – Livre XI – Les Quatre concepts fondamentaux de la psychanalyse. Paris 1973. Seuil.
- L a c a n J.: Le stade du miroir comme formateur de la fonction du Je. „Revue Française de Psychanalyse” 13:1949 nr 4 s. 449-455.
- L a c a n J.: Stadium zwierciadła jako czynnik kształtujący funkcję Ja w świetle doświadczenia psychoanalitycznego. Referat na XVI Międzynarodowym Kongresie Psychoanalitycznym, Zurich, 17 lipca 1949. „Psychoterapia” 1987 nr 4(63) s. 5-9.
- L a p l a n c h e J., P o n t a l i s J.-B.: Vocabulaire de la Psychanalyse. Paris 1973. PUF.
- L i s – T u r l e j s k a M.: Wprowadzenie. W: Nowe zjawiska w psychoterapii. Warszawa 1991. Agencja Wydawnicza Jacek Santorski & Co.
- M i l l e r G. (red.): Lacan. Paris 1987. Bordas.
- M i l l e r D. i G.: Psychanalyse 6 heures 1/4. Paris 1991. Seuil.
- P a w l a k K.: Psychoanaliza według Jacquesa Lacana. W: M. Lis-Turlejska (red.). Nowe zjawiska w psychoterapii. Warszawa 1991. Agencja Wydawnicza Jacek Santorski & Co.
- P i a g e t J.: Strukturalizm. Warszawa 1972. Wiedza Powszechna.
- P o l a ń s k i K. (red.): Encyklopedia językoznawstwa ogólnego. Wrocław 1995. Ossolineum.
- P o l a ń s k i K.: Wprowadzenie. W: F. de Saussure. Kurs językoznawstwa ogólnego. Warszawa 1991. PWN.
- P o s t e l J. (red.): Dictionnaire de psychiatrie et de psychopathologie clinique. Paris 1993. Larousse.
- R i f f l e t – L e m a i r e A.: Jacques Lacan. Bruxelles 1970. Dessart.
- S a u s s u r e F. de: Kurs językoznawstwa ogólnego. Warszawa 1991. PWN.
- W a l l o n H.: Comment se développe chez l'enfant la notion du corps propre. „Journal de Psychologie” 1931 s. 705-748.
- W a l l o n H.: L'Evolution psychologique de l'enfant. Paris 1991. Armand Colin.
- W a r t e l R.: L'Enseignement de Lacan, pour la psychiatrie. Wykład wygłoszony w Krakowie w 1993 roku.
- Z i o m e k J.: Retoryka opisowa. Wrocław 1990. Ossolineum.

JACQUES LACAN AND HIS LINGUISTIC CONCEPTION
OF PSYCHOANALYSIS

S u m m a r y

Jacques Lacan, the founder of the linguistic conception of psychoanalysis, has brought about the last, as we think, split within the psychoanalytic movement. He himself defined his work as a reinterpretation of the idea of Sigmund Freud. The Lacanean school, however, may be perceived as an original theory, developing psychoanalysis on the basis of the output and methods of linguistics and structuralism, a theory which treats language as the principal object of analysis.

The paper presents a professional biography of Lacan, a history of the institutions he has founded and of his conflict with the psychoanalytic milieu; it presents the basic conceptions of the Lacanean theory: the mirror stage and its role in the forming of the subject (as opposed to illusion which is supposed to be ego); desire as a consequent of the basic lack, an effect of the dialectic of need and request through its dissatisfaction a constant source of psychic energy; unawareness of the language structure as well as the main mechanisms and laws which govern it – metaphor, that is condensation, and metonymy, that is shift. He points at some implications of the Lacanean theory as to the understanding and therapy of psychic disorders.

Translated by Jan Kłos